



# Nasza Parafia

*Informator Ewangelicko - Augsburskiej  
Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego*

Warszawa, czerwiec 2013 roku

*Hasło miesiąca: „Bóg nie omieszkął dawać o sobie świadectwa przez dobrodziejstwa, dając wam z nieba deszcz i czasy urodzajne, napętlając pokarmem i radością serca wasze”.*

Dz: 14,17

## *Piskie rozważanie*

*„Bóg nie omieszkął dawać o sobie świadectwa przez dobrodziejstwa, dając wam z nieba deszcz i czasy urodzajne, napętlając pokarmem i radością serca wasze”.*

Dz 14,17

Drogie siostry, bracia w Panu naszym Jezusie Chrystusie,

Nastaje wyjątkowy letni czas, kiedy to możemy doświadczać wielkiej miłości Boga, obserwując rozkwitające pola rzepaku, rosnące zboża. W takich chwilach człowiek staje naprzeciw wielkości stworzenia, cudu, jaki dzieje się w rodzącej się na nowo przyrodzie.

Dlatego tak pasują słowa hasła miesiąca czerwca mówiące o wielkiej radości, jaka wypetnia serca nas wszystkich, radości przepętnionej dziękczynieniem za Bożą miłość.

Jako chrześcijanie, codziennie potrzebujemy tej ożywczej refleksji nad naszym życiem: wszystko, co mamy i co służy naszemu życiu jest Bożym darem, za wszystko należy się Bogu dziękczynienie, za wszystkie te dary miłości konieczne jest nasze oddanie Bogu.

Czy dostrzegamy to? Czy pojawia się w nas właśnie taka refleksja? Czy czasem nadal nie jesteśmy zapatrzeni jedynie w siebie, we własne zdolności, we własną pozorną siłę i możliwość zabezpieczenia wszystkiego co do życia jest nam potrzebne?

Pokory i wiary trzeba nam każdego dnia na nowo. Pokory przed wielkim Bożym stworzeniem, i wiary, że miłosierny, Trójjedyny Bóg obdarzy nas wszystkim, co nam do życia jest potrzebne. Wtedy w sercu naszym obudzi się dziękczynienie, wdzięczność za Bożą miłość, wdzięczność za Bożą opiekę.

Dziękczynienie za pomoc i opiekę nie jest objawem słabości człowieka – jak się wielu może wydaje, jest dowodem wielkości wiary i zaufania Bogu, jest świadectwem życia chrześcijańskiego.

Dlatego bądźmy wdzięczni Bogu za to wszystko, co Bóg czyni dla nas!

Z radością krocmy w codzienne obowiązki, bo Bóg prowadzi nas i dopomaga nam bezpiecznie przejść drogą życia.

Amen

Ks. por SG Marcin Pysz

Ks. por SG Marcin Pysz, Proboszcz PEA w Pisz, Proboszcz-Administrator PEA w Ostródzie, Kapelan Ewangelicki Straży Granicznej ur. 09.02.1981 r. w Bielsku – Białej, w 2005 r. ukończył Chrześcijańską Akademię Teologiczną w Warszawie z tytułem magistra teologii ewangelickiej. Ordynowany na księdza 01.10.2006 r. w Bielsku – Białej. Od 2005 roku służy w Ewangelickim Duszpasterstwie Wojskowym jako kapelan wojskowy, a od 2007 jako ewangelicki kapelan Straży Granicznej w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie. Od dnia ordynacji rozpoczął wikariat w PEA w Kętrzynie, a od 01.08.2007 r. został wikariuszem w PEA w Pisz. Od 2010 r. został mianowany proboszczem-administratorem w PEA w Pisz, gdzie w 2012 r. został wybrany przez Zgromadzenie Parafialne Proboszczem Parafii. Wprowadzenie na urząd Proboszcza miało miejsce 07.10.2012 r. w kościele ewangelickim w Wejsunach. Od 01.03.2013 r. został powołany na Proboszcza-Administradora PEA w Ostródzie. W 2008 r. utworzył Środowiskowy Dom Samopomocy w Pisz i został prezesem Rady Nadzorczej. Powołał Diakonię Piską, w której ramach organizowana jest wieloaspektowa pomoc diakonijna. W 2010 r. był w gronie założycieli Ewangelickiego Stowarzyszenia Betel, gdzie do dzisiaj pełni funkcję Prezesa Zarządu ES Betel. Ks. Pysz został wybrany przez Synod Diecezji Mazurskiej do Rady Diakonii Mazurskiej. Ks. Marcin Pysz ma żonę Paulinę oraz syna Antoniego. W czasie bez mała całych studiów, służył jako kościelny w PEA Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie i przez cały ten okres śpiewał w chórze parafialnym. Serdeczny przyjaciel dla wielu warszawskich parafian, z którymi pozostaje nadal w serdecznych stosunkach. Przemity, pracowity i przedsiębiorczy człowiek, zdolny i doceniany duszpasterz.

AG



# Czwarta rocznica śmierci ks. Jana Hause

Ks. mgr Jan Hause urodził się 8 lutego 1934 roku w Krakowie, jako syn ks. mjr Pawła Hause i Marii z domu Goldberg. Ojciec śp. ks. Jana Hause był ewangelickim kapelanem w Wojsku Polskim, szefem Wojskowego Duszpasterstwa Ewangelicko - Augsburgskiego przy dowództwie Okręgu Korpusu III w Grodnie, a później w Krakowie.

Jan Hause został ochrzczony w ewangelicko-augsburskim kościele św. Marcina w Krakowie przez ks. proboszcza dr. Wiktora Niemczyka, a jego chrzestnymi byli ks. Karol Bronisław Kubisz i Stefania Steżanka. Ks. Karol Kubisz - syn śląskiego poety i nauczyciela - był proboszczem we Lwowie, a po wojnie do samego końca swojej służby w Krakowie. Polski patriota i bohater ks. senior Karol Kubisz, w 1954 roku oświadczył prześladowającym go funkcjonariuszom UB, że „nie będzie bawił się w konfidenta”

Podczas II wojny światowej rodzina Hause została rozdzielona. We wrześniu 1939 r. ks. kapelan mjr. Paweł Henryk Hause przedostał się wraz z Wojskiem Polskim do Rumunii, gdzie tamtejsze władze internowały go i wydały Niemcom, którzy uwięzili go w oficerskich obozach jenieckich w Dörsten i w Lubece, Neunbrandenburg, a następnie w Oflagu II D w Grossborn-Redevitz.

Maria Hause wraz z dwoma synami - Karolem i Janem - ewakuowała się na kresy wschodnie II Rzeczypospolitej. Dnia 17 września 1939 r. Związek Sowiecki wbił wykrwawiającą się wojną z Niemcami Polsce nóż w plecy i na tereny wschodnie wkroczyła Armia Czerwona, która skoncentrowała ich wraz z grupą Polaków w miejscowości Brody pod Lwowem, skąd wszystkich zestano na Syberię. Żyli tam w optakanych warunkach, panował powszechny głód, a za pożywienie służyły im m.in. korzonki roślin. Po podpisaniu układu Sikorski – Majski w 1941 r. polscy zesłańcy za wszelką cenę próbowali dostać się do Armii generała Andersa – zbudowali nawet w tym celu tratwę, ale nie wszystkim się to udało. Karol, czyli starszy brat Jana Hausego wstąpił więc do I Dywizji WP „kościuszkowców” i zginął na polu walki. Ksiądz Paweł Hause w roku 1945 powrócił do umiłowanej Polski i niezwłocznie objął jako administrator parafię w Nowym Sączu, ale na skutek przeżyć wojennych zmarł dnia 23 lutego 1946 r. w 49 roku życia. Jan wraz z matką wrócili w 1946 roku do rodzinnego Krakowa, gdzie się dopiero dowiedzieli, że ich mąż i ojciec ks. mjr Paweł Hause zmarł zaledwie dwa tygodnie wcześniej i pochowany został na warszawskich Powązkach. Po latach, w 1974 roku spoczęła obok niego jego żona Maria, a w 2009 roku syn Jan Hause. Rodzina Hause doznała niepowetowanej krzywdy zarówno od Niemców, jak i od Sowietów, ale mimo tego ks. Jan nigdy nie żywił do nich nienawiści.

Jan Hause z Krakowa przeniósł się do Giżycka, gdzie uczył się i zdał maturę w Technikum Rybackim, odbył zasadniczą służbę wojskową w latach 1954 – 1956 i w roku 1957 zdał egzamin wstępny do Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Po ukończeniu studiów teologicznych zakończonych napisaniem pracy magisterskiej w roku 1961, mgr Jan Hause zdał I egzamin kościelny „*pro venia concionandi*” i w dniu 1 października 1961 r. w Krakowskim kościele św. Marcina został ordynowany na księdza ewangelickiego przez ks. bp prof. dr. Andrzeja Wantułę w asyście ks. rektora prof. dr. Wiktora Niemczyka, oraz ks. konseniora Karola Kubisza i jednocześnie mianowany wikariuszem Parafii w Krakowie-Wieliczce. Był to wielki dzień nie tylko dla ordynowanego i jego mamy, ale także dla ks. rektora Wiktora Niemczyka, który przed 27 laty ks. Jana Hausego ochrzcił i dla ks. konseniora Karola B. Kubisza, który był jego chrzestnym.

W dniu 25 lipca 1961 r. w kościele św. Trójcy w Warszawie wziął ślub z Alicją z domu Reschke, krewną ks. prof. dr. Karola Wolframa, który też osobiście pobłogosławił ten związek małżeński.

Ks. Jan Hause po odbyciu wikariatu w Krakowie pełnił swoją służbę w Karpaczu, wówczas w Bierutowicach - Karpaczu, przy zabytkowym kościele „Wang”, gdzie panowały wtedy

złe warunki bytowania z powodu zniszczonej plebanii. Następnie pracował we Włocławku, Płocku, Radomiu-Lublinie-Kielcach, oraz w Węgrowie i w Żyrardowie i jednocześnie po ukończeniu studiów bibliotekarskich od 1975 do 28 lutego 1999 r. był dyrektorem Biblioteki Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie.

1 września 1995 r. ks. Jan Hause został mianowanym przez Konsystorz Kościoła pierwszym Naczelnym Kapelanem Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego w III Rzeczpospolitej. Idąc w ślady ojca, pełnił służbę w Polskim Wojsku jako zwierzchnik Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego, organizując go od samego początku w czasach, kiedy bycie ewangelikiem w wojsku było bardzo trudne. Książd patriota, który na swej drodze nosił białego orła, pozostał cywilem i ze skromności odmówił przyjęcia godności biskupiej, mimo że na czele ordynariatów katolickiego i prawosławnego stali biskupi w randze generałów. „Po 45-letniej przerwie w działalności duszpasterskiej Kościoła Ewangelickiego w wojsku był to najtrudniejszy, wymagający wielkiej mądrości, cierpliwości i odporności okres odtwarzania obecności duszpasterstwa ewangelickiego w szeregach Wojska Polskiego. Ks. Janowi przypadł w tym dziele najtrudniejszy, centralny odcinek odpowiedzialności.” – wspominał swojego poprzednika biskup generał Ryszard Borski. Służbę w EDW zakończył dnia 28 lutego 1999 roku, czyli po ukończeniu 65 roku życia, a tym samym po przejściu w stan spoczynku, ale nadal pozostał związany z duszpasterstwem i kapelanami. Cieszył się jego dalszym rozwojem, cieszył się wzrostem aktywności duszpasterskiej i nową siedzibą EDW. Zawsze chętnie brał udział w uroczystościach wojskowych i religijnych duszpasterstwa, o ile pozwalały mu na to liczne obowiązki związane z dalszym aktywnym życiem kaznodziejskim, ekumenicznym i społecznym.

Przez wiele lat na terenie Warszawy - aż do swojej śmierci - był przewodniczącym Warszawskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej, gorliwie służąc polskiej ekumenii. Był także członkiem Komisji Liturgicznej Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego w RP, jak również w latach 1997-2002 członkiem Międzykościelnej Komisji Śpiewnikowej, której uwieńczeniem prac był ekumeniczny i międzynarodowy, aktualny Śpiewnik Ewangelicki [ŚE], który od dnia 28 kwietnia 2002 r. obowiązuje w Kościele Luteranckim i Reformowanym w Polsce oraz w Kościołach Luteranckich w Czechach, ale także na całym świecie gdzie znajdują się polscy ewangelicy obydwu konfesji.

Książd Jan Hause, mimo że tak wiele w życiu przeżył cierpienie i przykrości, był gorliwym duchownym ewangelickim i szczerym ekumenistą współpracującym nie tylko z Kościołami Członkowskimi Polskiej Rady Ekumenicznej, ale także przez wiele lat szczerze współpracował na różnych polach działania z Kościołem Rzymsko - Katolickim w Polsce, wypełniając w ten sposób arcykaptańską modlitwę naszego Zbawiciela: „*Aby wszyscy byli jedno*”. „*Ojciec uczył mnie szanować inaczej wierzących, uczył mnie przebaczenia i miłości*” - wspominał swojego ojca ks. Paweł Hause. Ks. Jan przyjaźnił się z duchownymi i wielowyznaniowymi wiernymi spotykającymi się w parafii pw. św. Marcina w Warszawie. Danuta Baszkowska, przewodnicząca ekumenicznego Stowarzyszenia „Effatha”, mówiła o ks. Hause jako o „człowieku drogi Bożej, człowieku Księgi i jego ogromnie wrażliwym sercu”, który miał także autorytet w środowisku rzymskokatolickim i był przewodnikiem duchowym dla wielu katolików. Był superintendentem Kościoła Metodystycznego, ks. Adam Kuczma wspominał wielką gorliwość ekumeniczną ks. Hausego, który nie opuszczał nigdy nabożeństw w intencji jedności chrześcijan, odprawianych co tydzień w katolickim kościele pw. św. Marcina w Warszawie. Często bywał w Mikołowie, a gdy potrzebował pomocy medycznej, odnajdywał ją w Katolickim Szpitalu św. Józefa u Sióstr Boromeuszek w Mikołowie pod troskliwą opieką tamtejszych lekarzy, odwiedzany codziennie przez przyjaciela ks. Jana Grossa, jego rodzinę i jego wikariuszy. W nocy ze środy na czwartek, dnia 11 czerwca 2009 r. po operacji odbytej w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie, odszedł do Pana pierwszy Naczelnny Kapelan Wojskowy odrodzonego Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego, śp. ks. Jan Hause. „Jeszcze wczoraj, połączeni w modlitwie nad jego szpitalnym łóżkiem dzielił się z nim nadzieję na możliwość poprawy i wyjście

z nagłego ataku choroby. W pokorze przyjmujemy, że Bogu upodobało się inaczej i w Jego Ojcowskie ręce powierzamy życie wieczne naszego zmarłego Brata w wierze, Brata w urzędzie duchownego, Brata w służbie kapelańskiej w Wojsku Polskim.”- pisał ks. bp Ryszard Borski, który był przy ks. Janie i służył mu do samego końca...

Ks. bp Ryszard Borski wspomina: [...]„W lutym tego roku wspólnie z kapelanami ewangelickimi świętowaliśmy jego 75. urodziny. Jak na początku naszej wspólnej drogi, do której stopniowo dołączali młodzi duchowni, wziął udział w miesięcznej odprawie i dzielił się z nami swoimi wspomnieniami z pierwszych, trudnych lat kapelańskiej drogi. Pomimo trudności powiadał o nich, że były to najpiękniejsze lata jego służby w Kościele. Później zaś dane mu było doświadczać tego, co nie jest udziałem każdego ani w Kościele, ani w wojsku: mógł oglądać dalszy rozwój dzieci, w które sam włożył tyle serca i wysiłku”.

Zmarły nasz Brat pozostawił w smutku i żalu dwóch synów - starszego - ks. mgr. Pawła Hause, proboszcza parafii w Kętrzynie i młodszego - mgr sławistyki Marka Hause z Warszawy, oraz synową Małgorzatę i dwoje wnucząt Jakuba i Weronikę mieszkających w Kętrzynie na Mazurach, których odwiedził na 4 dni przed nieoczekiwaną śmiercią w niedzielę dnia 7 czerwca 2009 r., jakby w ten sposób chciał się z nimi pożegnać.

Pogrzeb śp. ks. Jana Hause odbył się we czwartek, 25 czerwca 2009 r. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się od nabożeństwa żałobnego w kościele ewangelickim Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie, które odprawili śp. ks. proboszcz gen. Adam Pilch wraz z pozostałymi kapelanami Wojska Polskiego, a kazanie wygłosił ks. biskup generał Ryszard Borski. Zmarłego żegnali



przedstawiciele środowisk, z którymi ks. Jan Hause był związany, czyli ks. prof. bp Marcin Hintz z ChAT, przedstawiciele ordynariatów prawosławnego i rzymskokatolickiego, przedstawiciel MON oraz przewodniczący Związku Sybiraków. W imieniu Kościoła zmarłego żegnał zastępca Biskupa Kościoła i Biskup Diecezji Warszawskiej śp. ks. bp Mieczysław Cieślak z Łodzi oraz przedstawiciele poszczególnych Diecezji KEA w RP. Po nabożeństwie, w którym wzięto udział liczne grono przyjaciół i przyjaciół-parafian z „Puławskiej”, nastąpiło odprowadzenie zmarłego do grobu rodzinnego na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Pogrzeb odbył się z wojskową asystą honorową według ceremoniału wojskowego w asyście kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Ks. Jana Hause, który choć pełnił swoją służbę bez munduru i krótko nosił stopień pułkownika, pożegnano salwą honorową.

W niedzielę, dnia 9 stycznia 2011 r. w kościele ewangelicko - augsburskim Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji 90-lecia poświęcenia byłego prawosławnego kościoła garnizonowego na ewangelicki kościół garnizonowy. Po nabożeństwie odstonięto tablicę pamiątkową poświęconą śp. ks. Janowi Hause – Naczelnemu Kapelanowi odrodzonego Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego.

Ks. Jan Hause był aktywnym członkiem parafii Wniebowstąpienia Pańskiego, społecznikiem, przyjacielem dla bardzo wielu bez względu na ich wiek, służył swoją wiedzą i pomocą w życiu parafii i był wieloletnim członkiem chóru parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie.

Adam Golański

## Cerkiew pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła

Mało kto patrząc na tę fotografię, potrafi skojarzyć ją z naszym kościołem. A przecież pomimo jego przebudowy budynek wcale nie został tak mocno zmieniony. Faktem jest, że wieże nie mają już tej ostrości kantów, bizantyjskich attyk, a nade wszystko zdjęte zostały z nich liczne cebulkowate kopułki, którymi wręcz najeżony był cały dach. Współczesna



sylwetka jest wypadkową tego, co zrobili podczas pierwszej przebudowy architekci Teodor Bursche i Edgar Norverth (1931-1934) oraz odbudowy po zniszczeniach drugiej wojny światowej. W efekcie wieże nabrały pewnej smukłości, przywodzącej na pamięć budowlę doby Stanisława Augusta Poniatowskiego, króla pozytywnie do naszej społeczności nastawionego, który nie tylko dał zgodę na budowę pierwszej świątyni luteranńskiej w stolicy Rzeczypospolitej, ale jeszcze wskazał architekta - Szymona Bogumiła Zuga, nota bene ewangelika. Nie on jednak budował naszą świątynię przy ul. Puławskiej, ale przypomnę z poprzedniego felietonu, że architekt Wiktor Junosza-Piotrowski, autor całego kompleksu koszarowego. Trzeba przyznać, iż odnoście wnętrza tej dawnej cerkwi, to nigdy nikomu nie zaświtała nawet myśl, aby zmienić jej wygląd i porządek. Dlatego pozostały nam tuki po wrotach małego i dużego ikonostasu, czyli tzw. carskie wrota. Nie zlikwidowano tkwiących w tych łukach haków od zawiasów utrzymujących niegdyś owe wrota, których samego wizerunku już nie znamy, ale zazwyczaj bywały one przyozdobione ikonami wprawionymi w nie według ustalonego, niezmiennego porządku.

Przy wstępnej adaptacji zostały na trwałe zdjęte i nie wiemy, co się z nimi później stało. Do kapitalnego remontu znoszącego ostatecznie cechy cerkiewne (1934), w prezbiterium stał potężnych rozmiarów ołtarz, widoczny jeszcze na licznych fotografiach z lat trzydziestych. Dopiero przed samą wojną nieco zmodernizowany. Niestety trudno jest go opisać z uwagi na brak ikonografii.

Dawna cerkiew sąsiadowała z torem wyścigów konnych na Polu Mokotowskim, którego trybuny stały plecami do ul. Polnej, a główna brama wjazdowa, prowadząca na ów tor, znajdowała się po przekątnej do gmachu głównego Politechniki. Za torem wyścigowym uplasowało się lotnisko, którego zabudowania i warsztaty widoczne były już za kościołem, tuż za budynkami koszar.

Cdn.

Tadeusz Wł. Świątek

---

*Oto pierwszy z przepisów kulinarnych pochodzących od naszych parafian i przyjaciół naszej parafii, a zarazem nowy dział naszej parafialnej gazety.*

## Śledzik Joasi

Składniki:

- 1-2 średnie cebule
- 2 łyżki stołowe rodzynek (biorę na oko = garść x 2)
- ok. 100 dkg suszonych śliwek
- 2-3 łyżeczki koncentratu pomidorowego
- 1/2 łyżeczki cukru (w przepisie, ale ja nie zawsze daję)
- chili, pieprz
- olej (do podsmażenia cebuli)
- 4-5 filetów śledziowych

Wykonanie:

1. śledzie moczymy w wodzie z dodatkiem mleka (ok. 2 h)
2. cebulę kroimy na pół i w talarki, a potem na patelnię, aby się zeszkliła
3. dodajemy kolejno: rodzynki i śliwki
4. następnie koncentrat pomidorowy i podlewamy wodą, żeby powstał zawiesisty sos
5. doprawiamy pieprzem i chili
6. zostawiamy do ostudzenia
7. śledzie kroimy na takie kawałki, jak się lubi (np. ok. 2-3 cm)
8. jak już sos jest ostudzony, dodajemy do niego śledzie i wstawiamy do lodówki

Dobrze jak to się trochę przegryzie np. do następnego dnia, ale niecierpliwi mogą próbować od razu po przygotowaniu!

**SMACZNEGO!!!!**

*Joanna Molin-Wiewióra*

---

Najserdeczniejsze życzenia dla naszych parafialnych Jubilatów:



Pani Anny Hummel	ur. 1 czerwca
Pani Marii Melon	ur. 1 czerwca
Pani Janiny Pleskot	ur. 11 czerwca
Pani Jadwigi Reinstein	ur. 24 czerwca
Pani Genowefy Sławińskiej	ur. 24 czerwca
Pana Wiesława Wakera	ur. 29 czerwca
Pani Lilli Wolfram	ur. 14 czerwca

---

Ty, który jesteś jednym z nas, Ty, który jesteś w nas!  
Oby wszyscy mogli Cię widzieć - także i we mnie.

Obym mógł przygotować drogę do Ciebie. Obym mógł dziękować Ci za wszystko, co mnie spotyka. Obym mógł przy tym nie zapomnieć o potrzebach innych ludzi. Ogarnij mnie swoją miłością, tak, jak chcesz, bym ja ogarniał nią wszystkich.

Oby wszystko, co jest we mnie, obrócić się mogło ku Twojej chwale. Obym nigdy nie zaznał rozpacz. Bo jestem pod Twoją ręką, a w Tobie jest pełnia siły i dobroci.

Daj nam serce czyste, byśmy mogli Ciebie oglądać, serce pokorne, byśmy mogli Ciebie słuchać. Serce miłujące, byśmy mogli Tobie służyć.  
Serce wierzące, byśmy mogli Tobą żyć.

*Dag Hammarskjöld*

---

Droży czytelnicy, pragniemy poinformować, iż na naszej parafialnej stronie internetowej [www.pulawska.luteranie.pl](http://www.pulawska.luteranie.pl) istnieje możliwość pobrania informatora „Nasza Parafia” w formie elektronicznej (pdf) a także w formie spakowanej (zip) w postaci podzielonej na strony do samodzielnego wydrukowania. Będziemy Państwu wdzięczni za przekazywanie wszelkich uwag i propozycji dotyczących pisma na adres mailowy parafii: [pulawska@luteranie.pl](mailto:pulawska@luteranie.pl) lub bezpośrednio do p. Adama Golańskiego, który zajmuje się jego wydawaniem: [adam.golanski@gmx.com](mailto:adam.golanski@gmx.com)

©Nasza Parafia - Informator Rady Parafialnej PEA Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie

---